

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polityka-historyczna/84842,Rzez-Wolynska-ludobojstwo-zapomniane.html>



ARTYKUŁ

Rzeź Wołyńska - ludobójstwo zapomniane?

Autor: FILIP MUSIAŁ 10.07.2021

11 lipca 1943 roku ukraińscy nacjonałiści zaatakowali Polaków w 99 miejscowościach przedwojennego województwa wołyńskiego na Kresach - wtedy zajętych już przez niemiecką III Rzeszę. Dla upamiętnienia tego dnia, nazywanego Krwawą Niedzielą, co roku obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów.

W latach 1943–1945 na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej ukraińscy nacjonaści wymordowali od 80 do 120 tys. Polaków. Precyzyjna liczba ofiar nie jest możliwa do ustalenia. Celem zbrodniarzy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (banderowców) i Ukraińskiej Powstańczej Armii było wyniszczenie polskiego żywiołu na terenach, które uznawali za ukraińskie. W konsekwencji planowego ludobójstwa kilkaset tysięcy Polaków, ratując się przed okrutnie zadawaną śmiercią, torturami i okaleczeniem, uciekło z tych terenów.

Rzeź Wołyńsko-Galicyjska

W 1942 r. działająca od dwudziestolecia międzywojennego Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów rozpoczęła formowanie oddziałów zbrojnych nazwanych później Ukraińską Powstańczą Armią. Już od końca 1942 r. jednym z celów jej ataków stała się ludność polska zamieszkująca przedwojenne polskie Kresy – przede wszystkim dawne województwo wołyńskie. W lutym 1943 r. w czasie Konferencji OUN podjęto decyzję o usunięciu ludności nie-ukraińskiej z terenów uznawanych przez ukraińskich nacjonalistów za ziemie ukraińskie. W praktyce ostrze ich działań wymierzone zostało przeciwko ludności polskiej zamieszkującej tereny na wschód od Sanu. Początkowa presja połączona z zastraszaniem i pierwszymi morderstwami na polskiej ludności, zwłaszcza wiejskiej, od początku 1943 r. przerodziła się w systematyczne działania eksterminacyjne. Ogarnęły one przede wszystkim Wołyń – z punktem kulminacyjnym w 1943 r. – oraz część wschodniej Małopolski, gdzie do szczególnego nasilenia antypolskich działań doszło rok później. Fizyczna eliminacja miała oczyścić tereny przedwojennych polskich Kresów południowo-wschodnich z pierwiastka polskiego.



Mapa zbrodni dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie wołyńskim w 1943 roku (z wystawy gdańskiego oddziału IPN "Wołyń 1943"; autor: Agnieszka Gumińska, projekt graficzny: Bartłomiej Siwek)

Za datę symboliczną dla Rzezi Wołyńskiej uznaje się 10 lipca 1943 r., kiedy bojownicy UPA rozerwali koźmi wysłanego na pertraktacje z nimi przedstawiciela Polskiego Państwa Podziemnego Zygmunta Rumla. Po tej zbrodni rozpoczęła się masowa rzeź ludności polskiej na Wołyniu, a później w Małopolsce Wschodniej. Szacuje się, że ukraińscy nacjonałiści, wspierani przez chłopstwo, zaatakowali Polaków zamieszkałych w 4300 miejscowościach.

W pobliżu zniszczonych wsi i chutorów pozostały bezimiennie masowe doły grobowe kryjące – najczęściej okaleczone – ciała polskich mieszkańców Kresów. Ludobójstwo Polaków zyskało miano Rzezi Wołyńskiej (nazywanej też Rzezią Wołyńsko-Galicyjską). Celem ukraińskich nacjonalistów była jednak nie tylko fizyczna eliminacja polskiej społeczności, ale także wykarczowanie śladów świadczących o wielowiekowej obecności polskiej na Kresach. Dlatego równoległe z aktem ludobójstwa niszczyli polskie dobra kulturalne, zabytki, uderzali w kresową gospodarkę, wypalając polskie siedliska do fundamentów, ze szczególną zajądłością niszcząc katolickie kościoły.

Odzykiwana pamięć

„Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary” – głosi napis na pomniku ofiar ukraińskich nacjonalistów na krakowskim cmentarzu Rakowickim. Pamięć o Rzezi Wołyńsko-Galicyjskiej z trudem jednak powraca do społecznej świadomości. W latach PRL starano się o tej zbrodni nie mówić, z jednej strony dlatego, że kluczowe dla tego dramatu wydarzenia rozgrywały się na zagarniętych przez ZSRS polskich Kresach, z drugiej strony dlatego, by nie wzbudzać niechęci do jednego z narodów tworzących sowiecką wspólnotę. Nawet po 1989 r. początkowo – wydaje się, że ze względów geopolitycznych – problem ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów był marginalizowany. Dopiero w 2013 r., w siedemdziesiątą rocznicę tej zbrodni, nastąpiło przełamanie w polityce państwowej. Pomnik ofiar Rzezi umiejscowiony w Warszawie i coraz liczniejsze uroczystości martyrologiczne zaczęły przynosić efekt. Być może jednak na społecznej świadomości zaważył element często niedoceniany przez historyków – a więc film Wojciecha Smarzowskiego *Wołyń* wyprodukowany w 2016 roku. Nie rozstrzygając, co miało na nas większy wpływ – czy działania edukacyjne, czy filmowa popularyzacja tematu – nie ulega wątpliwości, że wiedza o zbrodni stała się powszechniejsza. Według badań CBOS przeprowadzonych w 2018 r. już 37% respondentów twierdziło, że „wiele słyszało” o zbrodniach, jakie miały miejsce na Wołyniu w 1943 r. Dla porównania – dziesięć lat wcześniej było to raptem 20%. Wzrósł też odsetek osób, które „coś słyszały” (z 39% w 2008 r. do 44% w 2018 r.), spadł zaś znacząco odsetek osób, które o Zbrodni Wołyńsko-Galicyjskiej nie wiedzą nic (z 41% w 2008 r. do 19% w 2018 r.).



Mural przy ul. Młynarskiej 34 w Warszawie powstał z inicjatywy IPN (fot. Wikipedia/CC BY-SA 3.0/Mateusz Opasiński)

Co ważne, ta historyczna wiedza nie wpływa na ocenę współczesnych relacji polsko-ukraińskich. Według tego samego badania CBOS 64% badanych uznaje, że pojednanie między Polakami a Ukraińcami jest możliwe (5%, że całkowicie możliwe; 59% że raczej możliwe), 15% nie wie, zaś tylko 21% uznaje je za niemożliwe (ale z tego tylko 1% za całkowicie niemożliwe, pozostałe 20% za raczej niemożliwe). To budujące dane, biorąc pod uwagę, że jednocześnie tylko 23% z nas uważa, że wspólna historia Polaków i Ukraińców nas łączy, a aż 60% uznaje, że przeszłość nas dzieli (52% - że raczej dzieli, 8% - że zdecydowanie dzieli), 17% uważa, że trudno powiedzieć.

Między historią a współczesnością

Pamięć o ofiarach ukraińskich nacjonalistów jest obowiązkiem Rzeczypospolitej, która w warunkach wojny i okupacji nie mogła swych obywateli obronić. Nie mniej ważna jest pamięć o „sprawiedliwych Ukraińcach”, którzy ryzykując własne życie, ratowali Polaków. Ostrzegali przed niebezpieczeństwem, udzielali pomocy, ukrywali... Jest szczególnie istotne, by współczesna Polska dopominała się właśnie o docenienie tych, którzy z różnych względów stawiali w obronie mordowanych Polaków i często ginęli razem z tymi, których chcieli od śmierci czy tortur uchronić.



**Strzelcy oddają hołd
pomordowanym pod pomnikiem
w Cieszanowie w 75. rocznicę
Zbrodni Wołyńskiej (fot. Tomasz
Róg)**

Polska i Ukraina znajdują się dzisiaj w niełatwej sytuacji. Z jednej bowiem strony w naszym interesie jest opisanie i spopularyzowanie wiedzy o martyrologii ludności kresowej. Poszerzenie historycznej świadomości o jednym z najbardziej dramatycznych aktów ludobójstwa w XX-wiecznej Europie. Ludobójstwa zapomnianego, a trzeba wiedzieć, że ta amnezja przynosi cierpienie żyjącym jeszcze Kresowianom, ale także ich potomkom. Trauma Rzezi Wołyńskiej, jeśli ma zostać przezwycięzona, musi zostać uświadomiona przez Ukraińców i przez inne narody. Musi zostać trwale wpisana w dramatyczną historię Europy dwudziestego stulecia.

Jednak z drugiej strony bieżące interesy geopolityczne, współczesna sytuacja Ukrainy i interes międzynarodowy Rzeczypospolitej skłaniać nas powinny do zbliżenia z Kijowem. Rosja jest natomiast zainteresowana konfliktowaniem Polski i Ukrainy – także poprzez wzmacnianie sporów i wzajemnych urazów o charakterze historycznym. Ten problem pogłębia niezrozumiały dla nas proces heroizacji UPA dokonujący się w dzisiejszej Ukrainie. Dla nas OUN i UPA były organizacjami zbrodniczymi, zaś nasi wschodni sąsiedzi, poszukując wyrazistego symbolu działań antyrosyjskich, zwracają się właśnie do spuścizny ukraińskich nacjonalistów – czasem nie mając wiedzy o zbrodniach dokonywanych przez UPA, częściej – bagatelizując je.

Pytaniem otwartym pozostaje, czy Warszawa i Kijów będą w stanie przezwyciężyć ten wynikający z historii, ale silnie ciążyący nad współczesnością konflikt interesów.

Źródło danych:

Wołyń 1943 – pamięć przywracana, Komunikat z badań CBOS nr 84/2018.

COFNIJ SIĘ